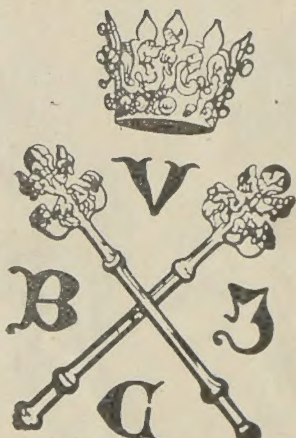
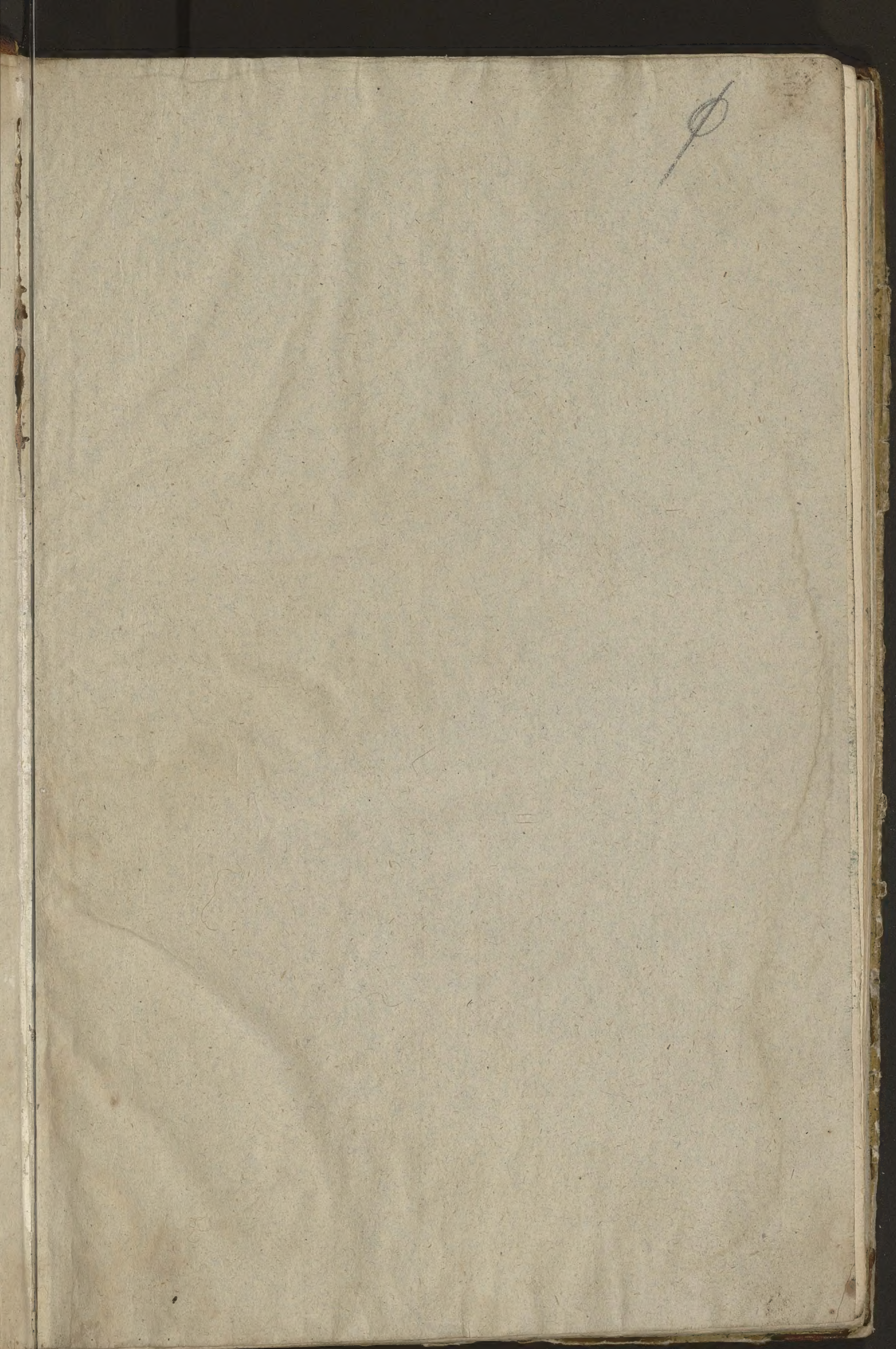
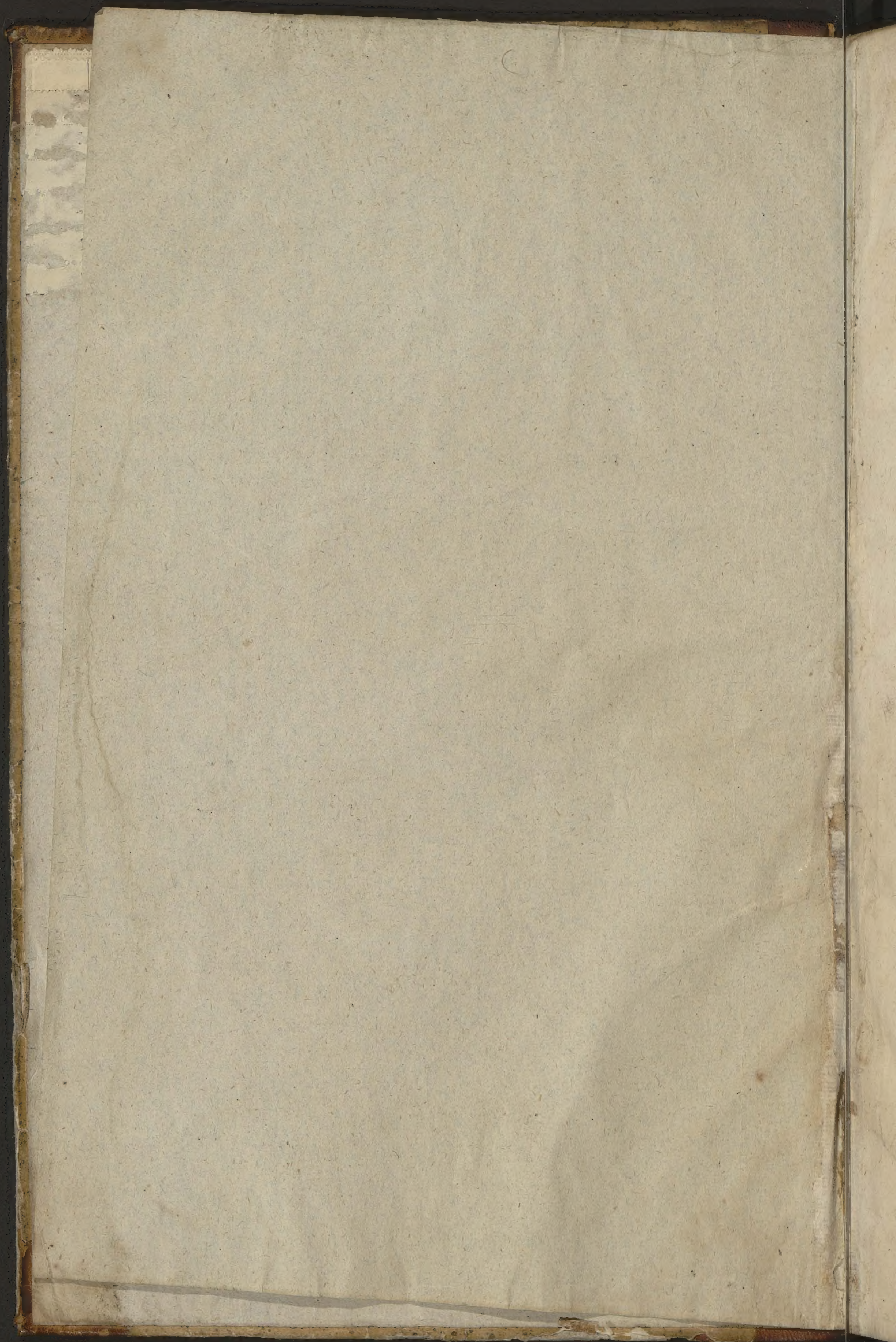





V
B J
C





KASPER KAZIMIERZ
KOLUMNA
CIECISZOWSKI

z BOZEY I STOLICY APOSTOLSKIEY ŁASKI BISKUP KIJOWSKI I CZERNIECHOWSKI, ORDEROW ORŁA BIAŁEGO I S. STANISŁAWA KAWALER.

Całemu Duchowieństwu, i wszystkim Wiernym Chrystusowym Dyecezyi naszey Kijowskiey zdrowie i Pasterskie Błogosławieństwo.

WIadomo Wam iest naymilsi w Chrystusie Bracia, iako od początku samego powołania Nas, łaskawym Opatrzności wyrokiem, do rządu i Pasterstwa na tę Dyecezyą, czułem naymocniey i cały ciężar wielolicznych potrzeb, tey rozległey Owczarni Chrystusa, i całą świętość obowiązków naszych, do zaradzenia iak nayskuteczniey istotnym przynaymniey mieysca tego niedostatkom.

Pierwsze odwiedzenie tey Dyecezyi, napawaiąc nas słodyczą, z poznania cnoty i gorliwości waszey godni i znamienici tych Prowincyi Obywatele; było razem żałosnym dla mnie widokiem, gdym znalazł tę Stolicę i Katedrę moią okrytą smutnemi śladami ciągłych nieszczęść i rewolucyi krajowych, á nieodpowiedną wcale wspaniałości i powadze Kościoła Katedralnego.

Zasmucała dni moie, tá powinna z Urzędu troskliwość, i nieraz czułe wyciskała wzdychanie, aby przybliżył Bóg tę pożądaną porę, którąby nam pozwoliła pomyśleć o przystoynieyszym Domu dla Pana Zastępów z tą gorliwością, iaka prawowiernym Chrześcianom należy. Ale gdy dotąd pomyślnieysze okoliczności niewydarzaią się, á dawna budowa Kościoła Katedralnego, coraz większym upadku niebespieczeństwem, zagrażać zdaie się; umyśliliśmy wsparci ufnością w Opatrzności Bożey, przedsięwziąść iak naygruntownieyszą reparacyą Kościoła Katedralnego.

Przedsiębiorąc dzieło tak ważne, związkiem Religii i wspólnictwem wyznania każdego z Prawowiernych interesuiące; uchybiłbym powinności moiey, abym się z wami naymilsi w Chrystusie Diecezanie, w tey mierze nieporozumiał, z tą otworzystością, iaka i troskliwemu o dobro wasze Pasterzowi przynależy, i z tym zaufaniem, iakiego po waszey szlachetności, prawowierności, i zagruntowaney staropolskiey cnocie, spodziewać się mam prawo.

Idzie tu o zbudowanie pryncypalney Swiątyni Bogu Oyców waszych, którego błogosławieństwo iści się dotąd ná was pokoleniach żyiących: idzie o zbudowanie tego przybytku, w mieyscu tym, które iest Stolicą waszego Woiewodztwa, waszych obrad, jurysdykcyi i ziazdów publicznych; idzie nakoniec o sposób wykonania tego przedsięwzięcia, które iako iednego możność i siły przechodzi; tak wspólnie należąc do wszystkich, podaie każdemu szlachetny sposób, okazania prawdziwego szacunku i gorliwości dla panuiącey Religii Przodków naszych.

Szczęśliwi iesteśmy że się odzywamy z tym do Ludu prawowiernego, który poważaiąc wszystkie podania i wyroki Religii, nie iest zapewne oboiętym

tym

tnym i ná te prawdy, z których o potrzebie i przyzwoitości ſtawiania Swiątyń Bogu prawemu, nietylko zgodney z czyſtym duchem Religii, ale mu miłey i przyiemney nayzupełniey przekonywa ſię.

Niema zaiſte żadnego wieku, żadnego Páńſtwa i Narodu, gdzieby tá prawda między ludźmi znaioma nie była. Gdzie tylko zaſzedł głos Ewangelii, tam zaraz ná wſpaniałych wieżach i Kościołach, Krzyż Chryſtuſow umieſzczono.

Tak i naſz Naród Polſki przed ośmiu wiekami, z ciemnoty i barbarzyńſtwa, światłem prawdziwey Religii wywiedziony, niezdał ſię przewyżſzyć żadnemu Narodowi hoynością i ſzczodrobliwością, w ſtawieniu ku czci Boga prawego i Swiętych Jego, wſpaniałych przybytków i Kościołów. Swiadkiem ſą tego od początku Chrześciańſtwa w Króleſtwie naſzym, ſtarożytne Katedry, wſpaniałością i hoynością prawowiernych Królów założone; z których poźniey po całym Kraiu zaſzczepione zoſtały Kościoły i Parafie. Niezbywało ná tey ozdobie i tey znakomitey Prowincyi; póki ieſzcze zá ſzczęśliwſzych czaſów Rzeczypoſpolitey, odwieczne granice ſwoie zá Dnieprem dziedziczyła; á Kijów Stołecznym Miaſtem Województwa i mieyſcem Katedry Biſkupiey, nazywać zabroniono niebyło.

Ale gdy owa ſławna Województwa tego Stolica, pamiętny oręża Polſkiego nabytek, przeſzła z częścią Powiatu w obce panowanie; utraciła i ta Dyecezya, tę ſtarożytną Katedrę. Biſkup z Kapitułą w liczbie zoſtał Exulantow, á pobożne funduſze Przodków waſzych, Kościołom i Duchowieńſtwu nadane, ſtały ſię obcego łupem.

Pół wieku bliſko miało, iak tá ſmutna poſtać Dyecezyi oczekiwała rzadkiey gorliwości i cnoty Paſterza ſwego, owego nieśmiertelney pamięci godnego Samuela Ożgi, któremu tá chwała zachowana była, aby pierwſzy na tym pobojowiſku ciągłych mordów i ſpuſtoſzenia, zaſzczepił ná nowo Winnicę Páńſką, i rozproſzonych po świecie zwołał do niey robotników.

Niemożna zaiſte bez czucia i rozrzewnienia wſpomnieć gorliwości tego Swiętego Biſkupa; i pobożności w tamtym wieku Przodków waſzych, którzy przykładem Paſterza ſwego zagrzani, wſpieraiąc przedſięwzięte dzieło, nietylko poſiłek pieniężny na zaczęcie tey budowy przez uchwałę Województwa chętnie złożyli; ale ſami dawnego Kościoła Parafialnego zwaliſko, od niepamiętnych czaſów Tatarſką pożogą przywalone, z gruzów i zarośli odkopali. Był to zaiſte miły Niebu i Ziemi widok: iakoż weyrzał Bóg łaſkawie ná tę pobożność Przodków waſzych, i pierwſzy raz po ſrogiey nieſzczęść powodzi, odprawioną ná tym mieyſcu pod namiotami Ofiarą Mſzy S, i łzami rozrzewnionego ludu ubłagany, wſpomniał ná dawne przymierze z niemi, i pobłogoſławił początkom tego pobożnego dzieła. Stanął z pośpiechem ná zaroſłym wiekami dawnym Kościeliſku, naypierwód drewniany, á potym z muru zbudowany Kościoł Katedralny, opatrzony w ſprzęty i ozdobą Ołtarzów Páńſkich. Zgromadzone z różnych ſtron Duchowieńſtwo, urządzone i zaſilone: wſzyſtko zdawało ſię nową poſtać przybierać, i przyſuwać pożądaną iutrzenkę polepſzenia loſów tey Dyecezyi. Ale znać ieſzcze nieſpełniły ſię były wſzyſtkie wyroki gniewu Boſkiego; kiedy te piękne nadzieie, oſtatnia iuż zá czaſów waſzych rewolucya kraiowa, żałośnie zniſzczyła i obaliła. Byliście iey ſami świadkami, iako w owym ſmutnym czaſie poróżnionych umyſłów, oblężone od woyſk obcych Miaſto Zytomierz, pożarem nieprzyiacielſkim zniſzczone, pogrzebło w ſwoich popiołach i tę nową zakwitaiącą Katedrę; z którą razem Dom Biſkupów, Szpital Sioſtr miłoſierdzia, Seminarium i wſzyſtkie zabudowania Kościelne pochłonione zoſtały.

Jeſzcze ſię kurzyły te ſmutne pogorzeliſka, i nie oſchły łzy błąkaiących ſię pod Niebem mieſzkańców; gdy w tym ſamym czaſie, wzniecony bunt Poddańſtwa, brocząc krwią niewinną waſze Wſie i Powiaty, zagrażał tey ſamey Stolicy Województwa, gdzie Duchowieńſtwo w ogorzałych murach Kościoła

dla

dla usługi ludu zamknięte, wyglądało z nim każdego dnia, w którym poledz miało ofiarą morderstwa i wściekłości.

Wstrzymany przecie zapęd rozhukanego Poddaństwa. Ale któż się przed gniewem Bożym uchroni? zaniesione od granic Tureckich morowe powietrze, a zarazą tysiącznych trupów bez pogrzebu leżących, po Kraju rozszerzone, dokonało żałosnego spustoszenia.

Przypominaiąc Wam naymilsi te okropne iedne po drugich zdarzenia, rozumiem że niemogę lepiey usprawiedliwić, i niemożności Poprzedników moich, w zaradzeniu tak gwałtownym i ciągłym nieszczęśliwościom; ani skuteczniey zachęcić umysłów waszych, do ukorzenia się przed tą wszechmocną Prawicą, którą podobało się dotknąć tę Krainę, wszystkich nieszczęść pogromem.

Przywodźmy iakie chcemy przyczyny, tych żałosnych i niepowetowanych przypadków; zawsze to iednak prawdą będzie, co Bóg powiedział: *In manu mea multa flagella peccatoris.* Są to chłosty i bicze Jego, któremi On nas do poznania siebie prowadzi. *Non est malum in civitate quod non fecerit Dominus.* Ale skoro On wśród naysurowszego ukarania, nieprzestaie być Oycem naszym; skoro tyle dowodów litości i opatrzności Jego, w tym właśnie czasie, nad Oyczyzną naszą widziemy; możemyż nieufać, aby mu niebyła miłą i przyiemną tá ofiara, ktorą mu z dobrey woli naszey w nayczystszym duchu Religii uczynić chcemy?

Jeżeli On to powiedział o starym Kościele Salomonowym „Wysłuchałem „prożbę twoią, i obrałem to mieysce ná Dom dla mnie: Kiedy zamknę Nie„biosa, i rosy niespuszczę; Kiedy zeszlę pomorek ná lud móy; á lud móy na„wróciwszy się, przebłaga mnie, i szukać oblicza mego będzie; ja wysłucham „go, i przebaczę grzechom ich, i uzdrowię ziemię ich, Oczy moie zawsze „otwarte będą, i uszu nadstawię ná modlitwę tego, który ná tym mieyscu mo„dlić się będzie„ Czegoż odmówić nam potrafi, gdy po tę obietnicę, do Domu tego przyidziemy, który mu ná znak hołdu i przymierza z nami, zbuduiemy?

Tym więc duchem i ufnością zasileni, gdy nie słowy tylko, ale skutkiem i przykładem, chcemy wam naymilsi w Religii przewodniczyć, niosąc chętnie cząstkę szczupłego maiątku naszego ná skupienie pierwszych materyałów do tey budowy; odzywam się do was Prawowierni Obywatele, macie szlachetny plac okazania, iak poważacie Religią Oyców waszych, iak poymuiecie tego Boga, któremu się kłaniacie, On waszym Przodkom podał w ręce Państwa i Narody: gdy oni ná wzaiem nieśli mu zwycięzkie łupy ná znak hołdu i Poddaństwa: On ich sławne imiona w was obecnych Pokoleniach, błogosławieństwem swoim dochowuie, gdy inni w niepamięci wieczney zalegli: On chce być pierwszym naszym murem i zasłoną ná tym pamiętnym tylu wiekami pobojowisku: będzież się to mogło sprawdzić, aby On ieden, przystoynego u nas Domu i Przybytku nieznalazł? aby ta Kraina, tylu godnych i znamienitych Obywatelów zamożne siedlisko, tyle szlachetnych dla Oyczyzny uczyniwszy ofiar, umknęła czułości swoiey, dla chwały Pana tego, w którego ręku losy Państw i Narodów! Ale wątpić o tym i ná moment, byłoby krzywdą. Mocen iest ten Pan, wskrzesić i z kamieni Synów Abrahama; mocen iest uczynić imienia swego czcicielów: czegoż się niemamy spodziewać po was prawowiernych i gorliwych Polaków Potomkowie, którzyście nas nawet chęcią i ochotą swoią w tym zamyśle uprzedzali i zachęcali.

Aby zaś przedsięwzięte to dzieło kosztem publicznym, znaydowało u wszystkich wiarę publiczną i zaufanie; i każdy do niego przykładaiący się, był nayzupełniey przekonany, w iaki sposób tá szlachetna iego ofiara obrócona zostanie; obieramy generalnym Kollektorem tych jałmużn J. W. Jmć X. Michała Pałuckiego Officyała naszego Generalnego; ktorego obowiązkiem będzie, dawać rewersa ná odebrane kwoty, i każdy daiący raczy się zapisać w Xiędze ná to sporządzoney. Druga podobna Xiążka, zamykać będzie wszy-

 stkie

ſkie wydatki poniesione ná fabrykę i ozdoby Kościoła, wiernie i ſumiennie zapiſane: która każdemu do przeyrzenia i przekonania ſię zawſze pozwolona będzie.

Dla uwiecznienia zaś pamiątki tych darów waſzych, i dla okazania wam wdzięczności z Religii, będzie ieden Ołtarz ná boku *Ssmi Sacramenti*, pod tytułem Ss. trzech Królów ofiaruiących Panu naſzemu dary ſwoie; przy którym iako *in Altari privilegiato*, odprawować ſię ma każdego Piątku Mſza S. zá duſze wſzyſtkich Dobrodzieiów tego Kościoła i ich krewnych: tudzież w każdym dniu przez Alumnów Seminarii zwykłe modlitwy ná tęż intencyą odmawiane będą; i tey obligacyi urządzenie i przyzwoitym ná to funduſzem opatrzenie, ſobie ſamym zachowuiemy.

Zeby zaś nadgroda waſza była nietylko w Niebieſiech, lecz i w Potomności ſłodkie wſpomnienie imion waſzych; tym końcem przy tymże Ołtarzu będzie umieſzczona przyſtoyna Tablica z wypiſaniem Imion i Familii tych wſzyſtkich, którzy przykładną pobożnością ſwoią, do fabryki tego Kościoła przyłożyły ſię.

Nie próżney zapewne chluby i okazu w tak świętym i pobożnym dziele ſzukamy: ale winniśmy z Religii nietylko dobre uczynki, lecz razem przykład i zachęt dla drugich, podług nauki ſamegoż Zbawiciela naſzego: *ut videant opera veſtra bona, & glorificent Patrem qui in cælis eſt.*

Nie zoſtaie więc nam więcey, iak tylko ponowić zaufanie naſze w cnocie i gorliwości waſzey godni Dyecezanie. Niech ten Bóg dla którego chwały i ozdoby Województwa waſzego, do tego dzieła zabieramy ſię dzielniey i ſkuteczniey ſkłoni umyſły waſze, abyście z taką wzaiemnością odpowiedzieli życzeniom Paſterza waſzego, z iaką ufnością w tym intereſie publicznym Religii odzywamy ſię do was. O to my codziennie majeſtat Jego przy ofiarach Ss. błagamy, aby pomimo tyſiącznych trudności, chęć naſzą wſpierał i zaſilał: *co firmet hoc Deus quod operatus eſt in nobis.*

Aby zaś liſt ten naſz, wſzyſtkich wiadomości doſzedł, obowiązuiemy wſzyſtkich JXX. Proboſzczów, aby po Kościołach wſzyſtkich czytany i każdemu z Obywatelów do rąk był oddany.

Dan w Warſzawie dnia 5go. Mieſiąca Czerwca, ná który przypadła Niedziela VI. po Swiętach Wielkonocnych obchodzona iak nayuroczyściey w całey Dyecezyi naſzey ſłodką pamiątką Poświęcenia Kościoła naſzego Katedralnego.

KASPER BISKUP.

